

Redaktor naczelny:

Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 1. 7, I. piętro
otwarte od godziny 10 rano do godz.
1 w południe.

Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter
(sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7
wieczór bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“

wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
opłócznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEPŁATE przysyłają: **
Lwowie: Administracya Gazyety Narodowej ul. Ko-
pernika 7; w Paryżu: C. Adam Chibrowski 30 ru-
de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein &
Vogler (Otto Mass) Wallfischgasse 10 — Rndol-
Mosse Seilerstraße 2 — A. Oppel Grönergasse 13
— M. Dukes Nachf.; — Max. Augenfild & Emmer-
Lessaer Wallzeise 6 — Schallk Wallzeise 11 i J.
Danneberg, L. Wallzeise 19; w Hamburgu: A. Stei-
ner; w Frankfurtu: n. M. Haasenstein & Vogler i
G. L. Daube & Comp; w Warszawie: Reichman
& Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwykłe na je-
dnospaltowy wiersz drobnym drukiem lub ja-
dnospaltowy 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub ja-
dnospaltowy 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub
jeden spalt 50 ct. — Prywatna korespondencya
3 ct od wiersza.

Piękne za nadobne.

Lwów d. 25 sierpnia.

Zjazd mężów zaufania pp. Romanowicza i
Rottera szuka sojuszków z wszystkimi stronni-
ctwami — bez wyboru, które tylko stoją na stopie
nieprzyjaźni z dotychczasową większością sejmu
i Koła Polskiego w radzie państwa. Objawili oni
ochotę łączenia się z ludowcami — z którymi
nawet już podobno porozumiewano się z socya-
listami i stojałowscyżkami. Równocześnie umi-
zgają się do żydów i do antysemitów stojałow-
scyżków, byle tylko znaleźć jaknajwięcej soju-
szników. Program ich schlebia wszystkim żywo-
łom zajmującym stanowisko opozycyjne w sejmie
i w parlamencie wiedeńskim i obec Koła
Polskiego — a schlebia im i zagrzewa je do walki
z większością sejmu i z Kołem, z wyraźną za-
znacznym celem, ażeby zagarnąć nad niemi
przewodnictwo.

„Stronnictwa demokratyczne w kraju — są
słowa programu — stojące na gruncie demokra-
cji narodowej, chcą (?) i muszą znaleźć się ra-
zem. Wieg bez ztraty poszczególnych właściwo-
ści, bez porzucania swej samodzielnosci i cia-
śniejszych programów, na pierwszy plan wysunąć
się musi to wszystko, co nas łączy, co wspólne,
co bliskie. Wspólne cele, konieczność wybierania
wspólnych dróg i środków, przyczynia się nieza-
wodnie do usunięcia nieporozumień niejednej je-
dnostronności, partyjnego wybijania i ciasnej
nieliteracyi.

„Starsze w służbie demokratycznej myśli,
w pracy nad rozrządaniem, rozbudzeniem, uświa-
domieniem ludu, masy pracującej, niezaciśnione
nigdy horyzontem klasowej wyłączoneci, czy za-
wici, stawiając nad wszystko cele narodowego
odrodzenia — stronnictwo demokratyczne musi
się znaleźć w tym szeregu.

„Nie chcieliśmy walki, chcieliśmy współ-
działania — nie naszą jest winą, jeżeli egoizm
stanowy i klasowy mniejszości oligarchiczne za-
chcianki wiecznego, bezwzględne panowania,
zmuszają nas stanąć do otwartej walki z kon-
serwatywnym, z ligą wsteczniczą.“

Jako pierwszy cel praktyczny sojuszu, czy
chocby nawet przemijającego kompromisu lewicy
liberalnej z mojąką partij i partyjek radykal-
nych wskazuje program jej walkę przy wyborach
do sejmu i do rady państwa — na tle społecz-
nym, przeciw obszarnikom.

Na te umizgi doktrynerów z lewicy do ra-
dykałów daje książd Stojałowski w swoim orga-
nie odpowiedź, zawierającą wyborną dla nich
naukę. W artykule zatytułowanym: „Panowie z
miast, czyli tak zwana inteligencja“ — pisze
on mianowicie:

„Rolnicy i robotnicy wiedzą to — i czują
dobrze — że są dwa rodzaje „panów“. Pierwszy,
to szlachci i właściciele dóbr, czyli obszarów
ziemskich, do których dziś doliczyć można wła-
ścicieli wielkich fabryk, kopalni i innych przed-

siębiorstw, a drugi rodzaj panów, to ta liczna
rzesza urzędników, adwokatów, lekarzy, profeso-
rów, do której zaliczyć można rozmaitych dy-
rektorów i zarządców dóbr lub zakładów prze-
mysłowych, których się obejmuje jednym mia-
nem: „inteligencja“, tj. ludzi wyuczonych.

„W społecznym naszym życiu, wszyscy ci
panowie z miast, odłączają się sami od ludu pra-
cującego, bo mają się za coś wyższego i lepsze-
go i patrzą z góry na tych, co posiadając mniej
nauki i majątku twardszą i ręczną pracą zara-
biają na kawałek chleba. A jeżeli chodzi o to,
którzy panowie są dokuczliwsi dla ludu, to nie
ulega wątpliwości, że dokuczliwsi panami są
ci miejscy inteligentni, adwokaci i t. d., z
którymi lud częściej i bezpośrednio stykać się
musi, a tem samem dotkliwiej odczuwa ich py-
chę i wyższość.

„Spółka inteligencji miejskiej nazywa się
bie stronnictwem demokratycznym, czyli ludo-
wem, ale niem w rzeczywistości nie jest.

„Nie ma bowiem stronnictwa, a zwłaszcza lu-
dowego, gdzie nie ma ludu. Nie ma stronnictwa,
gdzie nie ma ani celu, ani zasad wytkniętych, ani
organizacyi. A że tego nie ma u „demokratów
miejskich“, najlepszy dowód ten, że oni dopiero
22 sierpnia 1900 zjechać się mają, aby „sobie
program i jakiś plan organizacyi ułożyć“.

„A już to jedno wskazuje, że ci panowie
demokraci miejscy przez lat 30 konstytucyj, mi-
mo swego wykształcenia i inteligencji, polity-
cznie śpią, a tem samem nie mogą od włościn
i robotników, którzy ich w ułożeniu programu i
organizacyi wyprzedzili, żądać, aby włościnie i
robotnicy przyjmowali ich za przewodników — i
szli pod ich rozkazy.

„A to tem bardziej, że jak już wspomnia-
no, inteligencja miejska, więcej daleko nalała
ludowi sadła do gardła, niż sami staniczy.

„Lud szuka i pragnie znaleźć od dawna
prawdziwych przyjaciół i pomocników w ruchu
swoim polityczno-społecznym wśród inteligencji —
ale niestety ich dotychczas nie znalazł. Jest
wśród tej inteligencji garstka cichych przyjaciół
ruchu ludowego, ale ludzi z odwagą, poświęce-
niem, a choćby ze zdolnością agitacyjną, dotych-
czas niestety nie ma.

„Dlatego to nie mamy nadziei, aby z tej
mąki był na razie chleb, tj. aby zjazd demokra-
tów w dniu 22 sierpnia zmienił co na lepsze“.

A zatem — heca za hecą!

Zaprawdę, nie długo czekali pp. Romano-
wicz i Rotter na żniwo ze swojego posiewu no-
wych zachwrań społecznych: z podszczuwania
inteligencji miejskiej przeciwko większości sejmu
i Koła Polskiego w imię antagonizmu klasowego!
Ma teraz za swoje i słuchająca komendy ich
część inteligencji miejskiej, która nikczemną ne-
gacyą swojej pięknej przeszłości, kiedy była do-
datnim czynnikiem w narodzie, poniżając
schlebieniem radykałom najrozmaitszego gatunku
i hecą przeciwko tym, z którymi dotychczas ra-

zem pracowała, chce sobie zdobywać mandaty
przy najbliższych wyborach.

Najstarszy i najpotężniejszy wicherzyciel so-
cjalny w naszym kraju, we właściwym mu, do-
bitnym, dosadnym stylu dat owym zbrzykanym
inteligentnikom odprawę, na jaką zastużyli. Pa-
nowie „przełamani demokraci“ po długich nara-
dach i z dziesięciospaltowym uzasadnieniem o-
swiadcza, że i oni chcą dopomagać do roz-
niecania w kraju łec społecznych. Ale ks. Sto-
jałowski zrobił na to hecę im samym — oddał
im pięknem za nadobne.

Kłopoty angielskie

Lwów 25 sierpnia.

Kłopoty angielskie!... powiedzmy raczej:
wstyd, zwłpienie, rozpacz! Na dalekim Wschod-
zie poczyną się podobno wielka nowa doba
dziewi — a Wielka Brytania, która o sobie
twierdziła, że bez jej zezwolenia ani jeden strzał
paść nie może nad oceanami, dzisiaj naprosto
zgrzyta zębami, że inni, jej odwieczni wrogowie
i wczorajsi przyjaciele obudni, rozstrzygać tam
będą bez niej! Tak niegdyś Rotszylld frankfurcki
mawiał, że wojny nie będzie, bo on nie da pie-
nigdy na wojnę. Runęła hegemonia rotszylldow-
ska, runęła i angielska.

Anglicy postanowili trupą zrobić z Boerów
a ten trup przyszył tak przykuł całą Wielką
Brytanię potęgę i magnificencję do siebie, że
ona ani krokiem już nie zdążyła się ruszyć w za-
daną inną stronę. Kara straszna i to dopiero po-
czątek. A w podobną przepaść leć także inni
przez swoją *sacra auri famis* (przeklęta żłoda)
Niemcy chyba nie widzą, dokąd ich pędzi
Berlin — a raczej widzą, ale otwarcie odczeka-
ć się boją, gdy „ojczyzna jest zaangażowana.“ Sta-
wne, olbrzymie nadwyżki budżetowe Prus i Nie-
miec znikną jak śnieg na ciepłym wietrze i to
będzie dopiero początek. Wilhelm II przestrze-
gał narody przed widmem żółtej rasy i sam
wpędził swój naród w uściski tego upiora.

Nie tak dawno temu, rząd oświadczał
w izbie angielskiej, że *na południowej Afry-
ce* 220 000 wojska — dzisiaj słychać już tylko
o 150 czy nawet tylko 120 tysiącach. Jak się to
dzieje? Oto według angielskich wykazów urzęd-
owych straty Anglików wynosiły: do 4 lipca
29 706 ludzi do 11 lipca 30 693 ludzi, do 18 li-
pca 32 520 ludzi, do 25 lipca 34 750, a wreszcie
do 4 sierpnia 37 779 ludzi. W pierwszym więc
z wymienionych czterech tygodni Anglicy utra-
cili w zabitych i rannych 1000 ludzi, w dwóch
następnych po 2000, w ostatnich 3000 ludzi. Są
to najwyższe liczby strat, jakie miała Anglia do-
tąd od samego początku wojny — więcej, niż
2000 ofiar na tydzień. Aby ocenić znaczenie tych
liczb, trzeba zważyć, że nawet najniebezpieczniejsza
dla Anglików bitwa pod Spions-Kopem pochłonięła
tylko 1200 ofiar, a więc 800 więcej, niż Anglia
traci teraz każdego tygodnia.

Co do Boerów, donosi z Pretoryi *Standard*
organ Salisburyego pod d. 22 bm. że liczba
Boerów stojących pod bronią, wynosi 20 000.
Linia ich oddziałów ciągnie się od Belfastu na
zachodzie do rzeki Krokodylej, gdzie bronią do-
stępu w okolicy Buschveldt, w których pasą się
tysiące szluk bydła. Między Belfast a Machadorp
stoi 5000 Boerów, z czego 2000 na zachód od
Dalmanatha. Jenerał Botha kieruje tam budową
fortów i okopów. Drugi silny oddział znajduje się
z sześciu-calowem działem na północ od Belfast.
Prezydent Krüger znajduje się w Drückwater.
500 Boerów heidelbergskich stoi pod Novigedacht.
Komendant Erasmus znajduje się o 18 mil na
północ od Bronkhorstort. W południowo-zachodnim
Transvaalu okazują Boerowie znacznie
więcej zaczepne usposobienie, niż dotąd od od-
sieczy Mafekinga. Przypisują to powodzeniom
Deweta i Delareya. Komendant Dutoit stoi z sil-
nym oddziałem pod Wolmarstadt.

A wszakże istotna siła Boerów wynosiła
na początku wojny, dziesięć miesięcy temu, nie
więcej, a od owego czasu ponieśli też strat nie-
mało; sama kapitulacya Cronjego pochłonięła
cztery tysiące Boerów. Świat, a najbardziej sami
Anglicy podziwiają wytrwałość i spryt Boerów
wobec dziesięćkroć liczniejszego nieprzyjaciela.
Niki nie przeszkadza Anglikom robić z Boerami,
co się im spodoba — i nie dają im rady, pomi-
mo że kierunek wojny oddali dwóm swoim je-
nerałom najsłynniejszym: Robertsonowi, lordowi of
Kandahar i Kitchenerowi, lordowi of Omdurman.
Cóż dopiero będzie, gdy się Anglicy spotkają
z garstką narodu, nie wynoszącego dwustu ty-
sięcy dusz i popieranego przez jak e mocarstwo!

O mierzniu się z jakimkolwiek mocarstwem
cywilizowanym już ani myśleć mogą i nie myślą
też Anglicy. W wielkim obozie pod Aldershot
naczelną hetman wojsk angielskich oświadczył
zeszłego tygodnia zebrany oficerom, że cały ten
korpus nie jest przydatny na wojnę. Na każdym
kroku okazało się, że żołnierze nie są dostate-
cznie po wojskowemu wyćwiczeni; niechaj się
najpierw chodzić, a dopiero potem biegać nau-
czają; nauka powinna wrócić do rzeczy najpro-
ściej — przedwyszkliem zaś oficerowie,
od poruczników do sztabowców, powinni się sta-
rać o nabycie większej dzielności wojskowej.

Stary Wellington powiedział, że bitwę pod
Waterloo wygrały place zabawy w Eton (rodzaj
uniwersytetu). Ale dzisiaj — powiada *Times* —
trzeba powiedzieć, że bitwę pod Colenso prze-
grano na placach zabaw sportowych w Eton.
Nie sportu nam potrzeba, ale akademii wojsko-
wej. *Daily News* radzi po wojnie zaprosić zrę-
cznego jenerała Boerów, Deweta, do Londynu,
aby oficerom angielskich taktyki nauczył.

Boskość Wellingtona rzucił już Anglicy
między rupiecie antykwarskie, a formalnie roz-
mawiali się w Dewecie. *Daily Graphic* pisze:

„Tyle już tygodni toczy się gra w szachy
między Dewetem a armią angielską i Dewet cią-
gle wygrywa. Pochód jego jest chyba jednym z

najprzedziwniejszych w historii wojen. Wyrusa-
jąc z południowo-wschodniego kąta byłej repu-
bliki oranjskiej, wyniwał się wojskom, które były
pewne, że go mają w saku, wystorował się przez
całą Oranię ku północnemu zachodowi i wkro-
czył do Transvaalu pod Potchefstroomem. W tym
pochodzie udało się mu schwytac jeden oddział
angielski z taborem żywności.

„Zanim się dostał do Potchefstroomu sci-
gało, deptało po piętach jakie pół tuzina jenera-
łów angielskich, między tymi lord Kitchener.
Wyniwał się wszystkim, zawrócił trochę na za-
chód, a potem znowu na północ, i połączył się
z Delareym. Obaj udali się w kierunku północno-
wschodnim, aby obejść Pretorię i zapewne po-
łączyć się z Bothą. Co się też prawdopodobnie
uda i dla nas będzie to lepiej, że się te trzy
oddziały skoncentrowały.

„Ale ta częściowa pociecha nie wynagra-
dza nam tego zawstydzającego faktu, że Dewet
armię angielską za nos wodził. Gdybyż tylko
jednemu oddziałowi angielskiemu się wyniwał!
Ależ potrafił on dać robotę pół tuzinowi oddzia-
łom, z których każdy mógł być sam powstrzymać
jego pochód, gdy tylko z mierną umiał się po-
ruszać szybkością.“

Inny dziennik podnosi, że skoro nawet
Kitchener nie zdołał przytrzymać Deweta, to
pierwszy lepszy człowiek z ulicy musi sobie po-
wiedzieć, że jeszcze długo będzie trzeba wojować,
zanim o finalnem zwycięstwie i o pokoju myśleć
będzie można. „Dewet posunął się aż do bez-
czelności, gdy mijając stojącego w ufortyfikowa-
nej pozycji jenerał Baden-Powell wezwał przez
parlamentarza do złożenia broni. Juseic chodzilo
Dewetowi tylko o wywieńdzenie się o siłę Baden-
Powella co gdy mu się udało, ruszył na północ,
i Anglicy przeszkodzić temu nie mogli.“

Zresztą Anglicy zaniechali już scigania De-
weta. O jednym tylko „świątym wypadku“ mogą
donieść Anglicy, mian wicie że zeszłej soboty
żona Roberta otworzyła w Pretoryi szpital dla
jeonanów (końnych ochotników).

Trzeba rozpisac nowe walne wybory Cham-
berlain był pewny, że wojna się skończy i wi-
dok powracających oficerów zwycięskich obudzi
zapaly patryotyczne i rząd zwycięży przy wybo-
rach. Wrócił jeden i to wstawiony przy obrońce
Ladysmithu kapitan okrętowy Lambton — a wy-
stąpił z mową na korzyść opozycyjnego kandy-
data w południowym Dorsetshire. Chamberlain
wiele niezadowolony z tej mowy.

„Ministerstwo wojny — wywoził kapitan
Lambton — wyszło do Afryki południowej lichą
broną palną. Co do celności, były te karabiny
śmieszna zabawa dla dzieci, a nie orężem.
Czyżby przeto, budując na usposobieniu wojo-
wniczem rząd chciał apelować do narodu? Co
do dyplomatycznej strony sprawy południowo-
afrykańskiej, to od początku nie było ani śladu
widoków pokojowego załatwienia sporu, choćby
go nawet pragnął Krüger, bo rokowania poru-
czono Chamberlainowi

ZA SŁAWĄ

z angielskiego

napisał M. E. Francis.

(Ciąg dalszy)

— Wielki Boże, a gdyby to było prawdą?
Jeśli twarz jego nie kłamała, jeśli był takim
szczerym i wernym, jak te słowa wyrzeczone
z żalem, natenczas jakimże niewdzięcznym po-
tworem była ona sama! Ale nie, ona się myliła
i postąpiła jak nakazywała najgłębsza rozważa.
Miała tę jedyną drogę, jedyną i konieczną! A w
gniewie i oburzeniu Irmy, ma nowy dowód, jak
wielkiem było niebezpieczeństwo, któremu zapo-
biegła.

— Niepotrzebnie mi przypominasz — po-
wiedziała po malej chwili — tego piękną otwa-
rą twarz — wiem o tem, że był niezwykle zaj-
mującym, moja maleńka, a czy ty nie wiesz, że
z tego powodu najwięcej się o ciebie obawiałam.
Przyszło mi bowiem na myśl, że ty przebywając
z nim tak często, możesz go zanadto polubić a
potem być nieszczęśliwa. Wczoraj gdy powróci-
łaś taka uciśniona i ożywiona, to zastępiłam z
przestrachu. Myślałam — obawiałam się.

Irma patrzyła na nią zdumiona, usiłując
odgadnąć. — Coż myślałaś nareszcie? za-
wołała.

— Myślałam, myślę — że mogłabyś się w
nim zakochać. Ach a wtedy, moja Irmo, znam
ciębie! — gdyby on nie kochał ciebie tak

samo, o czem zresztą trudno i marzyć, to wiem,
że to zlamaloby twoje serce.

Irma wybuchła nagłym śmiechem i klasnę-
ła w dłonie — ale patrząc na bladą strokaną
twarz Marty, powstrzymała się i poobcierała
pędko oczy.

— Wiesz, że ty masz naprawdę dziwne po-
mysły — powiedziała. — Sama nie wiem, skąd
bierzesz takie widziadła, czy z czystej egzaltacyi?
Ja miałabym kochać sir Johna! — myślisz ko-
chać go prawdziwą miłością? Skąd ci to przy-
szło tak nagle? Oj, pomyliłaś się siostrzyczko.
Jeśli kiedy się zakocham, to pewnie w jakim
niezwykłym, wielkim człowieku, a najpewniej w
sławnym artyście, przy którym uczulałabym wła-
sną niższosc. Taki potrafiłby zawładnąć całą mo-
ją istotą, ukorzyłabym się przed nim. No a bie-
dny sir John, czemuż on jest w porównaniu z
takim bożyszczem? Lubię go bardzo jako przy-
jaciela — brata, dobrego starszego brata; a je-
szcze więcej lubię to jego usposobienie spokojne
wesole, słoneczne — on sprowadzał prawdziwe
promienie słoneczne kiedy wchodził do domu.
Dnie w których nie przychodził na lekcye, były
tak ciemne! A teraz już wszystkie dnie będą
ciemne — wszystko będzie smutne i nudne jak
przedem! Ach, Marto, Marto, jesteś okrutną i
nielitością — tu rozplakała się żałosnie — o-
krutną dla mnie i dla niego! Zabrałaś ostatni
jaśniejszy promyk z mego życia; nie nam nie
zostało oprócz smutku, jednostajnych trosk
i żalu.

Usta Marty zadrżały, nie odzywała się
jednak.

— Wszystko jest potwornem — kłaka Irma
z dzikim uporem, wyrzucając przez zęby urwa-
ne zdania. Na co przyda się nauka, ćwiczenia

ciągle, kiedy nie doprowadzają do niczego? Nie
cierpię tego domu — tego małego obrzydłego
domu, gdzie wszystko takie nudne, szkaradne.
Nie cierpię Londynu z jego wiecznym dymem,
mgłą i tymi ciemnymi ulicami. Nie cierpię tych
twoich głupich, zakatarzonych uczennic, z wyją-
tkiem jednego, jednego sir Johna — a ty wła-
śnie jego obraziłaś i wydalilaś.

Irma w skargach swoich wpadła w pra-
wdziwe crescendo i nie mogąc wybrnąć o wła-
snej sile, oczekiwała przerwy ze strony Marty.
Ta jednak nie przerywała, nie próbowała nawet
tłumaczyć się; słuchała uważnie, cicho, a kiedy
Irma doszła już do szczytu swoich skarg, roz-
plakała się nagle gwałtownie.

Zły były u Marty nadzwyczaj rzadkiem zja-
wiskiem, a przytem Irma nie widziała jej nigdy
płaczącej — tak rozpaczliwie, tak gorzko. To
w jednej chwili zapomniała o swym własnym
żalu i rzuciła się do nóg swej siostry.

Moja złota Marto, moja Marteko — nie,
nie, tobie nie wolno tak płakać! Ach! jakaż ja
byłam niegodziwa, jak mogłam ciebie tak długo
dręczyć! Marto, moja Marto nie płacz już. Marta
zakryła twarz i wstrzymując się płakała dalej.

— Moje kochanie — mówiła skruszona
Irma — ja jestem potworną, niewdzięcznicą,
straszną, złą, niegodziwą czarownicą! Ale ty
wiesz przecie, że ja nie myślę tak jak mówię;
ty znasz mnie, ty wiesz przecie, jak ja ten ma-
ły domek lubię, nasz domek, nasze gniazdko, w
którem żyliśmy zawsze tak szczęśliwie.

Marta potrząsała głową i kłaka dalej spa-
zmatycznie.

No, to i ja będę płakała — powiedziała
Irma siedząc na ziemi i chowając twarz na ko-
lanach siostry. Ja także to potrafię, aż mi serce

pknie. Ach Marto, moja złota, mamusi mój
patryarcho, ty wiesz przecie, że tylko ciebie je-
dną posiadam, a ty nie chcesz uwierzyć, że je-
stem smutną.

Marta chciała się przezwyciężyć, chciała u-
silnie, nie było to jednak łatwem z daniem.
Miała taki dziwny ból w sercu, i nerwy tak roz-
drażnione, że płacz był dla niej koniecznym ra-
tunkiem i osłoda. Płakała jednak wolniej, a o-
bejmując z tkliwością szyję Irmy dowiodła jej
najlepiej, że nie czuje do niej żalu, chociaż nie
może jeszcze przemówić.

Irma hałała się koło niej jak młoda kotezka,
pomrukując uspokojona. Mój bon-papa, chéri, pa-
tryarcho, patryarcho przebaczył, nie prawdaz?
Ach ja już nigdy nie będę narzekała — nigdy —
wszystkiem najlepiej zarządzasz.

X.

Następne dnie były rzeczywiście smutne i
bezbarnne. Wspomnienie dni, które poprzedziły
ten nieszczęsny koncert leżało kamieniem na ser-
cu obu sióstr, a do tego nie mówili o tem we-
cale. Irma przyjecha na siebie dobrowolnie ten przy-
mus, jako karę za swoje bezrozdane skargi; by-
ła szczerze wzruszoną i bała się poruszać te
kwestye, żeby Marty powtórnie nie rozżalić; cwi-
czyła się pilniej niż zwykle, ale Marta nie mogła
nie spostrzedz trawiącego ją niepokoju i przy-
gnębienia. Do smutku Irmy za Johnem przyłą-
czyło się jeszcze silniejsze zniechęcenie z własne-
go losu, które zacierało się podczas jego odwie-
dzin, a teraz wybuchło znowu ze zdwojoną siłą.
Być może jednak, że gdyby nawet to zerwanie
z przyjaciелеm nie było nastąpiło, to mimo to Ir-
ma byłaby musiała przeżyć te łatwo zrozumiałe
reakcye uczuć; była nadto prawdziwą artystką,

żeby zdołała stłumić gorące pragnienie sławy.
Zawód jej panował nad nią, tyranozował ją. Nie
znała, nie chciała zaznać szczęścia ni spoko-
ju, dopóki dusza jej nie wygra, nie wywieje swych
uczuć przed światem i nie zyska uznania. Obe-
nie jednak nie było na to żadnych widoków.
Żadna z pań ze sfer wytwornych nie prosiła jej
na koncert. Wszystkie obietniki dawniejsze po-
szły w zapomnienie, tak, że Marta domyśliła się
w tem wreszcie wpływu ostrego języka lady Ro-
zamundy; a chociaż była tak zaniepokojoną, nie
mogła przecieć myśleć o tym objawie bez pe-
wnego rodzaju pociechy. Wykazywało to ponie-
kad słusność jej poglądów. Wystąpienie jej by-
ło zatem koniecznem, nie mogła, nie powinna
była postąpić inaczej! Tu znowu wspomnienie
przesłaadowało ją słowami Crotta: „Staralem się
zawsze być szczerym przyjacielem panny Irmy
— i pani również.“

— „Przyjacielem panny Irmy — i pani!“
— A własne jej serce odpowiadało: Tak, on
był — on był naszym przyjacielem, a ja się go
zapartem, oddaliłam go. Twarz jego stawała jej
ustawicznie przed oczyma, a nawet niektóre cha-
rakterystyczne ruchy i wyrażenia, miała w ży-
wej pamięci, tak np. przejściowe miejsce w pe-
wej ary gdzie zawsze jeden i ten sam błąd
popelniał, formalnie ją przeslaadowało. Widziała
go wyraźnie jak przechylał głowę na bok, z czo-
łem gniewnie zwałdownianem, na ten ustawiczny
błąd, a następnie przepaszal ją lekkim uspra-
wiedliwającym się uśmiechem.

(C. d. n.)

Magazyn konfekeyi i towarów blawatnych MIKOŁAJ LUDWIG poleca:
Najmodniejsze bluzki, halki jedwabne, wełniane perkalowe, sukienki, ubranka dziecinne fartuszki i bieliznę.

„Będzie obecnie u steru rządów stronnictwo odznaczające się szczególnym brakiem wszelkiej rozważliwości. Nie orientuje się ono w niczym, nie myśli o niczym, spodziewa się zawsze czegoś najlepszego, a nigdy nie jest przygotowane na najgorsze.

„W ostatnich pięciu latach podatki ogromnie się podniosły. A co się tyczy haagskiej konferencji pokojowej, to wynik dowodzi, że właśnie Anglia mniej od każdego innego kraju troszczy się o pokój“.

Zrozpaczony Chamberlain wziął się na sposób i wytyka najznakomitszym członkom opozycji, że się listownie znosili z Krügerem. Ci też nie przeczą i publicznie sami ogłaszają te listy, co wcale nie wychodzi Chamberlainowi na korzyść.

A w Indyach ciągle głód i ciele dzuma, zarażająca nawet wojsko!

Manewry.

(Tel. Gaz. Nar.)

Wiedeń d. 25 sierpnia.

Urządowy *Wien. Abendp.* donosi, że arcyksiążę Franciszek Ferdynand, który ma być obecnym na zaczynających się 8 września cesarskich manewrach koło Szeczcina, nie weźmie udziału w manewrach galicyjskich, które się odbędą w obecności cesarza. Arcyksiążę prowadzi jak wiadomo naczelne kierownictwo końcowych ćwiczeń drugiego korpusu, które odbędą się wcześniej.

KRONIKA.

Lwów, dnia 2 Sierpnia.

Namiestnik hr. Piński przybędzie do Zakopanego dnia 29. o godzinie 7 rano celem zapoznania się z obecnym stanem Zakopanego i jego potrzebami. Program pobytu namiestnika jest następujący: Na dworcu powitanie przez komisarza p. Piątkiewicza, deputację rady gminnej, dyrektora szkoły dla przemysłu drzewnego p. Kovalsa. Przed urzędem gminnym na ulicy Nowotarskiej stanie brama triumfalna i tu Namiestnik gminy p. Sieczka wypowie mowę powitalną; tutaj też zbierze się ludność i dziesiąta szkolna oraz orkiestra Harmonii.

Po powitaniu namiestnik odjedzie do pensjonatu Skoczyska, gdzie zamieszka, po śniadaniu zaś zwiedzi kościół, szkołę zawodową dla przemysłu drzewnego, szkołę kornarską, zakład dra Chramca, szpital i muzeum Chałubińskiego.

Na obiedzie będzie w Kuchniach u hr. Władysława Zamoyńskiego. Potem będzie składak wizyty prywatnej, a następnie udział posłuchań w Skoczyskach. Wieczorem odbędzie się korowód z lampionami i muzyką, tańce góralskie w Skoczyskach, oświetlenie parku, oraz oświetlenie gór. Na Sarniej skale pod Giewontem umieści p. Fabian Słowik cyfrę płonącej imienia i nazwiska namiestnika. Odbędzie się też próba oświetlenia.

Drugi dzień pobytu poświęcony będzie wyłącznie zwiedzaniu gór. Namiestnik objawił w tej mierze następujące życzenie: między godziną 4 a 5 rano wyruszy z jednym przewodnikiem (Tomkiem Gasienicą) i z Kuznicą przez Buczanian, Skupniów, upłaz, halę Gasienicową, uda się do Czarnego stawu, a stamtąd przez Zawrat, dolinę Pięciu Stawów, Świstówkę i Opalone na noc do Morskiego Oka. Noc spędzi namiestnik w schronisku towarzystwa tatrzańskiego przy Morskim Oku, stamtąd rano po godzinie 5 wyruszy do Roztoki, a stąd już koni wprost na dworzec kolejowy w Zakopanem drogą, budowaną tak troskliwie przez wydział krajowy.

W Sanoku namiestnik hr. Piński przeprowadzi lustrację starostwa, uda się w piątek do klasztoru OO. Franciszkanów, do kościoła farnego i cerkwi, wszędzie witany uroczystością przez oczekujące u wejścia do kościoła duchowieństwo.

W ratuszu powitała go uroczystości rada gmina. Następnie zwiedził szeregów gimnazjum i jego zbiory naukowe, dalej oglądał nowy budynek „Sokoła“ wityny tu przez Sokołów, z kolei ogród miejski, nowozałożony dzięki trudom p. Aug. Ryłskiego, który też namiestnika po ogrodzie oprowadzał: okręgową dyrekcję skarbu i obie szkoły.

Namiestnik udał się następnie do Posady Olchowickiej, mianowicie do fabryki wagonów, gdzie go przyjmował przybyły ze Lwowa p. Domaszewski, członek rady nadzorczej p. Lipiński i nowy dyrektor Misigiewicz. Następnie oglądał namiestnik świeżo zrekonstruowany most strażniczy na Sanie w Olchowcach i zakład ogierów, gdzie oczekiwał przybyły z Drohowyża komendant br. Edis, miejscowy komendant rotnistrz Koch i oficerowie.

W Sanoku, w okazałym gmachu wydziału powiatowego powitała namiestnika cała rada do której przyłączyli się pp.: Kazimierz Łaskowski, Jan i Józef Potoccy, Urbanowski i Jachimowski. W imieniu zebranych przemawiał prezes Truskolaski, dziękując za zapomogę rządową z powodu klęski powodzi.

W starostwie przedstawili się namiestnikowi: dziekan obu obrządków, komendant żandarmerii, obywatelstwo, przedstawiciele wszystkich władz, rady gminnej, izrael. gmin. wyzn. i in. poczem namiestnik udzielał prywatnych audyencji.

Po obiedzie u starosty p. Antoniego Pogłódowskiego wyjechał namiestnik gościem do Krosna. Złożywszy po drodze wizytę pp. Wiktorowi na Woli, a następnie p. Janowej Wiktorowej w Zarzynie, gdzie licznie zgromadzone było okoliczne obywatelstwo i wiele osób z dalszych stron przybyłych, wieczorem kołmi do Krosna.

Miasto Rymanów było iluminowane. U bramy triumfalnej, oświetlonej pięknie ogniami sztucznymi, zebrały się wszystkie władze miejscowe i tłumy ludu, a burmistrz ofiarował namiestnikowi chleb i sól. Przemawiał burmistrz i Jan hr. Potoccy. Do granicy powiatu sanockiego odprawiał namiestnika oprócz starosty także prezes rady powiatowej p. Truskolaski.

Ks. arcybiskup Isakowicz otrzymał od cesarza z okazji 70-letniej urodzin cesarskich, portret cesarza, wykonany na płycie metalowej.

Odnaczenie. Z Wiednia 25 bm. telegrafują: Radca ministerstwa oświaty dr. Edwin Plazek otrzymał tytuł szlachecki.

Aktorzy lwowscy na odbudowanie wieży jasnogórskiej ofiarowali połowę dochodu z piątkowego przedstawienia „Obrony Częstochowy“ Szlachetna ta ofra wyniosła 120 kor. 20 gr.

Mordercy Kornela Czajkowskiego, który przed paru miesiącami we Lwowie na ul. Sakramentek zamordował służącego Lityńskiego, a niedawno sprytnie wymknął się z więzienia schwyłszy go policja lwowska i w sobotę umieściła napowrót w więzieniu. Szukała go w piątek w lasach za rogatkami łyczakowskimi wielka wyprawa pod wodzą ofic. p. Kurki, złożona z 40 żołnierzy policyjnych, 9 agentów i 6 dozorców więziennych. W drodze wyprawa trafiła na ślady Czajkowskiego, tu pił wodę, tam odebrał jakiegoś dawnemu swemu koleży z kryminału papierosa, ówdzie wydarł swemu znajomemu kilkanaście centów i t. d. Zmierzliwymi, że jest ścisłym, puścił się w dalsze lasy tak że obławie lwowskiej się wymknął, ale schwyty został w Starem Siole.

Ruch wyborczy. W powiecie żydaczowskim zawiązał się komitet, na którego czele stanął ks. Kryniwiecki, gr. k. proboszcz z Mielnicy — dla forsowania wyboru adwokata dra Oleśnickiego, pomimo że dr. Oleśnicki oświadczył stanowczo, iż nie kandyduje. W odezwie rozrzuconej po świecie, oświadcza ów komitet, że chociaż dr. Oleśnicki oświadczył poornie, iż nie kandyduje, to jednak gdy go się wybierze, mandat przyjmie, a Rusini, którzy należą do narodowo-demokratycznej partii powinni na niego głosować aby nie dopuścić do triumfu moskalków. Ostrze tego wyrażenia zwrócone jest przeciwko kandydatom: ks. Kornela Senyka z Bereźnicy Królewskiej, moskalka i zdeklarowanego. *Ulażaczyn* ogromnie oburzony na tę odezwę ks. Kryniwieckiego w drugim artykule dowodzi, że głosowanie na dra Oleśnickiego byłoby niedorzecznością z dwóch powodów: raz dlatego, że sam on tego nie życzy sobie, a powtóre, że jest on zwolennikiem stronnictwa, którego głową jest socjalista dr. Franko. A więc i z zasadniczych względów księża kandydatury dra Oleśnickiego popierać nie powinni.

Bardzo przykry wypadek zdarzył się 22 b. m. na folwarku Zamocień pod Brzezanami. Chłopak 19-letni Iwaś wypręgał konie, stanął za nimi i zaczął rozmowę. Koń zniecierpliwiony ukąsał go w ramię, gdy już nie mógł sobie dać rady ze swoimi przesładowcami zaczął kopnąć ogona, podniósł nogę i tak energicznie nią kopnął, a tak niesczelnie trafił Iwana w skroń, że chłopak na miejscu ducha wyzionął. Przyzwano do niego lekarza, ale lekarz, choć za kilkanaście minut przybył, skłonił się do śmierci Iwana.

Tarnopolska sekcja krak. tow. wzaj. ubezp. zlustrowała niespodzianie 24 bm. prezesa towarzystwa p. Męciński i znalazł wszystko we wzorowym porządku. Naczelnikiem sekcji jest p. Biskupski.

W ciągu d. 21, 22 i 23 bm. sekcja dostała zawiadomienie o 54 szkockich, zrządzonych w jej okręgu przez ogień.

Pożar. W Chlebowicach Wielkich pod Bobrą 23 bm. podczas burzy wszczął się pożar, który zniszczył kilkadziesiąt zabudowań mimo ratunku straży folwarcznej, strażackiej i bohrzeckiej. Ogień zniszczył już zwieszono zboże tegoroczne. Zawiązał się komitet ratunkowy.

Za dusze poległych w Chinach austriackich żołnierzy odprawiona została msza św. żałobna w Wiedniu 25 bm. w kościele wotywnym. Na nabożeństwie było obecnych wielu generałów.

Pomnik ces. Elżbiety został uroczystie poświęcony w Wiedniu 25 bm. przez biskupa Hornego. Pomnik stanął w krypcie kościoła OO. Kapucynów, a fundowały go Węgierki ze składki publicznych.

Nagroda Nobla. Instytut Nobla zorganizował nareszcie swój wydział literacki, który weźmie polecenia zapisodawcy ma corocznie premie 150,000 koron rozdzielać pomiędzy najznakomitszych pisarzy świata. Na czele wydziału stanął sekretarz szwedzkiej akademii umiejętności, Karol Dawid Wirjen. Karol Warburg z Goeteborgu został bibliotekarzem instytutu. Zamianowano również krytyków, którzy oceniać mają podytwa literackie całego świata. Nie znalazł dotąd sił fachowych dla oceny literatury rumuńskiej i fińskiej-ugryjskiej. Wypłata premii nastąpić będzie w Sztokholmie. dokąd wynagrodzeni osobliście udadzą się muszą po odbiór pieniędzy.

Rachunek dla cesarza Wilhelma. D. 6 lipca br. wystąpił cesarz Wilhelm do wszystkich wybitniejszych mandarynów chińskich, sprzyjających Europejczykom telegram, w którym zobowiązuje się swym cesarskim słowem zapłacić 1000 taelów nagrody za każdego wyratowanego Europejczyka temu, kto do wyratowania się przyczyni. „Wschodnio-azjatycki Lloyd“ oblicza tedy liczbę uratowanych jak następuje: Członkowie poselstwa 100 osób, członkowie urzędu cłowego 100 osób, misjonarze ze służbą 300 osób, inni Europejczycy 50 osób, warty poselstwa 450 osób — razem tedy liczba uratowanych wynosi 1000 ludzi, a suma, jaką cesarz Wilhelm stosownie do swego zobowiązania „pod cesarskim słowem“ ma zapłacić, wynosi milion taelów, czyli 6 milionów marek!

Kwestya tylko zachodzi, komu ta nagroda przypadnie. Przedewszystkiem tedy uprawnieni są do niej wojska sprzymierzone, szczególnie Japończycy, następnie ci Chińczycy, którzy w Pekinie chronili Europejczyków i w ten sposób przyczynili się do ich wyratowania.

Ciekawa rzecz, czy cesarz Wilhelm otrzyma swego „cesarskiego słowa“!

Żło zastawiony podarek. Gdy Lichunczan przebywał w Londynie, złożył niedgdy wieniec na grobie Gordona. Rodzina baszy, chcąc mu odwdziżyć się za tę pamięć, przesała niedawno dostojnikowi chińskiemu wspaniałego buldoga, premiiowanego na wszystkich wystawach. We dwa miesiące potem Gordonowie otrzymali z Chin list dziękczynny tej treści: „Wzruszony jestem pięknym podarkiem. Pies był istotnie wspaniały! Niestety jednak dokucza mi już starość i żołądek nie dopisuje. Nie mogłem więc zjeść tego przysmak. Ale moja żona nie może się wychwalić znakomitą pieczęcią“.

Wiadomo, że Chińczycy cenią psa wedle smaku, nie zaś wedle ras.

Kuracja winogronowa. Kierownik nowo-zreorganizowanego i rozwijającego się nader pomysłnie sanatorium pod Lwowem, w Maryówce, dr. Józef Zakrzewski postanowił w czasie sezonu winogronowego wprowadzić w Maryówce leczenie winogronami, przy ściśle zastosowaniu diety i trybu życia a ewentualnie i hydroterapii. Dr. Zakrzewski zapewnił sobie owoc w najlepszej jakości stale z Vöslau. Kuracja winogronowa jest

za granicą w ogromnym użyciu a wiele zakładów, specjalnie stosuje tylko tę kurację, która daje wymienione rezultaty w wypadkach uporczywej niedokrewności, niedowładu przewodu pokarmowego, w wadach serca nawet bardzo rozwinętych i innych. W kraju naszym podobno nie ma nigdzie jeszcze zakładu w którym kurację winogronową stosowaliby systematycznie — to też inicjatywę dr. Zakrzewskiego zasługuję na uznanie.

W konserwatorium lwow. gal. towarzystwa muzycznego rozpoczyna się z dniem 1 września 1900 rok szkolny. Udziałem będą: nauka gry na fortepianie (prof. Brzezowska, Kozłowska, Latour, Maliszowa, Zellingerówna, Kurz, Neuhauser, Sierostawski, Słomkowski), śpiewu solowego i choralnego (prof. Wysocki, Niewiadomski), na skrzypcach (prof. Wolfsthal, Jakl), na wiolonczeli (prof. Sładek), na organach, teorya zasad muzyki, harmonii, kontrpunktu, historia muzyki, instrumentalna (prof. Niewiadomski, Słomkowski), deklamacja (F. Wysocki).

Nadto otwartym będzie kurs pedagogiczny dla kandydatów na nauczycieli gry fortepianowej. Na dwóch latach tego kursu udzielane będą: pedagogia ogólna i zastosowana, akustyka, znajomość instrumentów, ich budowy i użycia, a nadto gra zbiorowa, ćwiczenia orkiestrowe, śpiew choralny, harmonia, hospitacja w klasach fortepianowych i ćwiczenia praktyczne. Otwarcie tego kursu zależnem będzie od odpowiedniej liczby zgłaszających się kandydatów.

W szkole muzyki K. Mikulego we Lwowie Chorążczyzna 12, filia Kastelówka 14, wpisy rozpoczynają się z dniem 28 sierpnia br. w godzinach od 10 do 1 i od 4 do 6.

Tymi dniami przyjechał p. Lewicki z Paryża po dwumiesięcznej podróży po fabrykach francuskich, angielskich, niemieckich i szwajcarskich, gdzie zakupił wielką ilość najnowszych towarów, które po nadejściu z fabryk będą zaprezentowane na wystawie porcelany i szkła.

Telegramy i telefonematy

Bruxela 25 sierpnia.

Szach perski przybył tu wczoraj po południu i przyjęty został z honorami królewskimi.

Rzym 25 sierpnia.

Więści o niedyspozycji papieża są nieuzasadnione.

Rzym 25 sierpnia.

Król Wiktor Emanuel powierzył oficjalne zawiadomienie dworu wiedeńskiego o swoim wstąpieniu na tron generałowi Delmayno i kapitanowi fregaty Direvel.

Paryż 25 sierpnia.

Dziennik „Libre Parole“ uważa przyjazd cara do Francji, za zupełnie pewny.

Konstantynopol 25 sierpnia.

Komendant wojskowy w Bitlis Ali basza nie otrzymał, jak pierwotnie doniesiono, misji przeprowadzenia dochodzeń co do zajść w Szanghongen, lecz przeciwnie dostał dymisy, a to skutkiem przedstawień ambasadora rosyjskiego w Wielkiej Porty.

Anglia i Transvaal.

(Tel. „Gaz. Narod.“)

Londyn 25 sierpnia.

Według doniesień dzienników wieczornych potwierdził lord Roberts wyrok śmierci sądu wojennego przeciwko porucznikowi Cordue wydaną z powodu udziału jego w sprzymierzeniu przeciwko Robertowi.

Londyn 25 sierpnia.

Roberts telegrafuje z Pretoryi 23 sierpnia, że Baden Powell uwolnił 100 więźniów do niewoli Anglików i sam wziął do niewoli 25 Boerów a między nimi kapłana artylerji.

Londyn 25 sierpnia.

Dzienniki donoszą z Pretoryi: Skazany za spisek i zdradę stanu porucznik Cordua, został rozstrzelany.

Londyn 25 sierpnia.

„Daily Mail“ donosi z Geluk, miejscowości oddległej o 17 mil od Machadodors, że Anglicy zajęli tam ważny punkt, po uciążliwej walce, którą stoczyć musieli wczoraj przed południem kawalerja angielska wspomaganą przez angielską artylerję. Nieprzyjacieli zostawiający 20 trupów, cofnął się. Machadodorp jest jak wiadomo główną kwaterą Boerów i przewidywano siedzibą rządu boerskiego.

W Chinach.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Londyn 25 sierpnia.

Do „Timesa“ donoszą 22 sierpnia z Szangaju, że według urzędowego japońskiego telegramu z Czufu urządziły Anglia, Francja, Japonia, Rosja i Stany Zjednoczone wspólną administrację w Pekinie.

Berlin 25 sierpnia.

„Biuro Wolfa“ donosi z Tiensinu pod datą 21 sierpnia, że kapitan Pohl z niemieckiego oddziału marynarskim przybył do Pekinu 18 sierpnia. Onegdaj znajdował się niemiecki batalion morski koło Hoshiwu.

Londyn 25 sierpnia.

Telegram generała Gaselee nadany 23 sierpnia w Czufu opiewa: Straty Anglików są bardzo małe, Japończyków zaś ciężkie; środków żywności jest bardzo mało, ale zarządzono już wszystko, aby je sprowadzić, na dzień 16 sierpnia wyznaczono atak na miasto cesarskie.

Waszyngton 25 sierpnia.

Komendant oddziału amerykańskiego Chafee donosi 18 sierpnia z Pekinu, że będzie się starał wraz z komendantami innych oddziałów o to, żeby kolej z Pekinu do Taku naprawioną została dla użytku sprzymierzonych.

Berlin 25 sierpnia.

„Biuro Wolfa“ donosi 24 sierpnia z Amoy, że w okolicach tamtejszych tłum spłądował i spalił wiele stacyi misji amerykańskich i angielskich, a oprócz tego spłonęła mała świątynia japońska; konsul japoński kazał wysłać na ląd żołnierzom okrętowym.

Petersburg 25 sierpnia.

Dyrektor rosyjsko-chińskiego banku w Pekinie Pokotilo donosi pod datą 14 sierpnia, że został po dwóch miesiącach obłożenia uwolniony. Rosyan padło ośmiu a 115 rannych. Obecnie dowiadują się, że przy zajęciu Pekinu został także ranny Giers, syn rosyjskiego posła w Pekinie.

Wiedeń 25 sierpnia.

Z austriackiego okrętu „Marya Teresa“ telegrafują pod datą 19 sierpnia, że koło Tiensinu stoczono bitwę. przyczem japońska i amerykańska kawalerja 14 razy spędziła Chińczyków z pozycji.

Wilhelmshöhe 25 sierpnia.

Cesarz podziękował sekretarzowi legacji niemieckiej poselstwa w Pekinie Belowowi za waleczne wytrwanie w obłożeniu, życzył mu szczęścia z powodu uratowania i nadał mu order czerwonego orła IV klasy.

Petersburg 25 sierpnia.

Aleksiejew telegrafuje pod datą 20 sierpnia: W naszym poselstwie jest wszystko zdrowe. Z wojsk, które wylądowały, padło 5 majtków a 20 zostało zranionych.

Tientsin 25 sierpnia.

W dniu 20 bm oddział wojsk sprzymierzonych, w sile 1075 ludzi poblił na głowę bokserów pod wsią położoną na południowy zachód od Tiensinu. Trzystu bokserów poległo, 64 wzięto do niewoli, a wieś spalono. Wojska sprzymierzone miały tylko 11 rannych; łupem tych wojsk stały się także wielkie zapasy broni chińskiej.

Londyn 25 sierpnia.

Z Szangaju telegrafują do „Timesa“ iż wedle depeszy nadesłanej przez konsula angielskiego w Honk-Kong, odkryto tam sprzyśnięcie Chińczyków, mające na celu złupienie i spalenie domów angielskich.

Do „Timesa“ donoszą dalej pod datą 18 bm., że wiele dzielnic Pekinu, zostało złupionych.

Dział ekonomiczny.

— **Petersburg** 25 sierpnia. (Tel. Gaz. Nar.) Urzędowo donoszą, że zbiór żyta w gubernii kijowskiej, na Podolu i na Wołyniu wypadł bardzo źle; pszenica ucierpiała najwięcej w gubernii astrachaniej, chersońskiej i jekaterynosławskiej, w okolicach nad Doniem i południowych okęgach: suratowskim, twerskim, jarosławskim, kostromskim i w prowincjach nadbaltyckich; na Litwie i wreszcie powiatów zbiory wypadły dobrze.

— **Dyrekcja kolei państwowych** ogłasza: Z ważnością od 1 września 1900 wchodzi w życie nowa taryfa (część II zeszyt 5) dla przewozu cukru, pomiędzy stacyami uprzysz. kolei Osiek (Aussig) — Cieplice, uprzysz. kolei północno-czeskiej, uprzysz. kolei północnej cesarza Ferdynanda, austr. kolei państwowych, uprzysz. austr. kolei północno-zachodniej i uprzysz. kolei południowo-północno-niemieckiej łączącej uprzysz. tow. austro-węgierskich kolei państwowych z jednej, a stacje austr. kolei państwowych (linie w Galicji i na Bukowinie), tudzież stacje Bielsko, Chrzanów (stacja towarowa) Kraków i Oświęcim, uprz. kolei północnej cesarza Ferdynanda z drugiej strony.

Gazeta Lwowska ogłasza publicznie rozpisanie dostawy sukna i wełnianej materji płótna i materji bawełnianych i potrzeb dodatkowych do uniformów przeznaczonych na spórządzenie uniformów dla podporządkowanych i sług w okręgu krakowskiej lwowskiej i stanisławowskiej dyrekcyi kolei państwowych potrzebnych w ciągu lat 1901 i 1902. Dotyczące oferty sporządzone na przepisanych blankietach należy wnieść najpóźniej do dnia 1. października b. r. do godz. 12 w południe do dyrekcyi kolei we Lwowie. Blisze warunki tej dostawy są podane w *Gazecie Lwowskiej* a mogą być także przejrane w oddziale II dla spraw prawniczo-administracyjnych dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

Wiadomości giełdowe.

— **Paryż** d. 25 sierpnia. Giełda wieczorna. Trzy procentowa notowa 100 67 Mka 25-95.

— **Berlin** d. 25 sierpnia. Zamknięcie giełdy. Banknoty austriackie 84-50 (podług obłożenia procentowego). Spirytus 51—. Austriackie kredyty —, Disc. Commandit —.

— **Frankfurt** d. 25 sierpnia. Giełda wieczorna. Austriackie kredyty —, Kolej państwowa —, Alpy —, Disconto 173-60, Laura 202-10.

Wiedeń dnia 25 sierpnia. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy od godz. 2 minut 30 po południu. Akcje austr. zakł. kredyt. 657-50, węg. zakł. kredyt. 678—, Anglobanku 273-50, Unionbanku 550—, Banku dla krajów koronnych 415-75, Bankvereinu 493—, Bodencreditu —, Gal. Banku hipot. —, kolei państw. 648—, kolei południowej 110—, tramwaju A. 284—, B. 278—, kolei Elbthal 454—, kolei północnej —, kolei czerniowieckiej —, alpy 452—, Rima Muranya 512—, praskiego towarz. żel. 1.850, fabryki broni 326—, tureckie tytoniowe 287—, oblig. węg. indemniz. 90-40, renta majowa

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 25 sierpnia. (Przedruk z urzędu *Gazety Lwowskiej*): Pszenica gotowa 15— do 15-50, pszenica gotowa nowa — do —, żyto gotowe 12— do 12-50 żyto gotowe na terminy — do —, owies obrobiony gotowy 12— do 12-40, owies na terminy — do —, jęczmień pastewny 12-20 do 12-80 jęczmień brow. 13— do 14—, groch do gotowania 17— do 24—, wyka —, do —, nasienie linsne — do —, nasienie kroupne —, bib — do —, bobik 12— do 13—, brecka 17— do 20—, konieczna czerwona galicyjska — do —, biała — do —, tytonka — do —, szwedzka — do —, kukurudza stara 13— do 14—, aowa — do —, chmiel stary — do —, nowy za 65 kilo — do —, rzepak 23 — do 24—, groch pastewny 14— do 16—, do gotowania — do —, Spirytus loco za 50 litr. gotowy 19-10 do 20— na terminy 17 — do 18—, warranty — do —.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków d. 24 sierpnia.

Tendencja na głównych rynkach zbożowych cokolwiek osłabła, a również zaoferowanie gotowego zboża na tutejszym targu na Kleparzu się zwiększyło. Z tego powodu tutejsze młyny w zakupnie zboża ograniczają się, przez co ceny pszenicy i żyta uległy małej zmianie o 5 do 10 h. Inne produkta trzymają się w cenie.

Płacono: pszenicę białą od 7-30 do 8-20 k. nową 8-15 do 8-45 kor. pszenicę czerwoną 7-50 do 8-30 kor. pszenicę żółtą 7-45 do 8-25 kor. żyto 6-55 do 7-25 k. żyto nowe 7-10 do 7-50 k. jęczmień browary 6-75 do 7-25 kor. na krupy — do — kor. owies 6-25 do 6-75 kor. rzepak 13-25 do 14— kor. koniec czerwony — do — kor. koniec biały — do — kor. kukurydza — do — kor. — wszystko za 50 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wiedeń dnia 25 sierpnia.

Kurs w koronach i po 50 kgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 8-94 do 7-95, na maj-czerwiec 0— do 0—, na jesień 0— do 0—, żyto na wiosnę 7-44 do 7-45, na maj-czerwiec 0— do 0—, na jesień 8-38 do 8-39, kukurudza na lipiec-sierpień 7-78 do 7-80, na sierpień-wrzesień 6-45 do 6-46, na wrzesień-paździ. 0— do 0—, na maj 1901 6-45 do 6-46, owies na kwiecień-maj 5-62 do 5-63, na jesień 5-20 do 5-21, rzepak na styczeń-luty 14-60 do 14-70, na wrzesień-paździ. 14-60 do 14-70, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień — do —.

Tendencja słaba.

Stan powietrza: upał.

Budapeszt dnia 25 sierpnia.

Kurs w koronach i po 50 kgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 8-03 do 8-04, czerwiec 0— do 0—, na październik 7-64 do 7-65, żyto na kwiecień 7-34 do 7-35, na październik 7-03 do 7-04, owies na maj 0— do 0—, na październik 5-28 do 5-29, kukurudza na sierp. 6-18 do 6-19, na

DRUŻNIE OGŁOSZENIA
po 1 et. od wyrazu.

DRUT KOLCZYSTY cynkowany, do o-
grodzon po zlr. 4— za 100 metrów
przy odbiorze całego zwoju 250 metrów
Siatka lakierowana do osłony okien, po
zlr. 1—, za metr □ poleca Piotr Chrzę-
stowski handel żelazny we Lwowie, plac
Kapitulny i naprzeciw katedry). Filia:
Tarnopol plac Sobieskiego.

Herbata

chińsko-rosyjska, zbiór majowy, świeże
Couchong I. zlr. 3.75, II. zlr. 3—. Okru-
chy najlepsze zlr. 1.75. Okruchy drobne
zlr. 1.30 za funt. Dwór Łapszyn Brzeżany.

W średnim wieku rzadca dóbr poszukuje
posady, rzadca, ekonoma, kasyera,
kontrolora, magazynier, przełożonego ob-
szaru dworskiego lub do jakiegokolwiek
bądź zajęcia przy gospodarstwie. Również
prajakby posadę pomocnika gospodarnie-
go. Łaskawe oferty pod N. R. A. post.
responde główna poczta Lwów.

Poszukuje posady ekonoma. Posinger
Wierzbowczyk, poczta Podkamień koło
Bredów.

Z powodu wyjazdu właścicieli do sprze-
żania willa przy ulicy Mochnackiej do
l. 27.

PENSYONAT

wzorowy dla chłopców
PRYWATNE KURSA
gimnazjalne i realne
zbiorowa nauka dla prywatystów wszy-
stkich klas gimnazjalnych i realnych
Pierwsza klasa gimn. i realn.
zbiorowa prywatna nauka od godziny
8 do 1 rano.

Uczniowie przepadli przy
egzaminie wstępnym do I kl. mogą
po roku składać egz. do II kl.

Rozpoczęcie nauki d. 5 września

KOREPETYCJE
dla uczniów publicz. gimn. i realnych.

Do egzam. wstęp.
do I kl. szkół śred. kurs przygot.

DO EGZ. DOJRZAŁOŚCI
gimn. i real. krótsze i dłuższe ku sa.

A. STRZELECKI,
b. naucz. Gimn. i Szk. realn. Zielona
1. 5 I. p. (stacja tram. elektr.) 3 do 6
popoł. Listy winny zawierać markę na
odpowiedź.

Inteligentna państwa z odpowiednimi stu-
dyami znajdzie korzystne miejsce do
praktyki pocztowej. Oferty pod „Prakty-
ka” Administracya „Gazety Narodowej”.

Najlepsze czernidło na świecie!

Kto chce mieć swoje ob-
uwie piękny i trwały
polyskacz, niech kupuje
tylko
Fernolend't'a
czernidło do obuwia
a dla obuwia jasne-
go tylko
Fernolend't'a
Crem barwy
skórzanej.
Wszędzie do nabycia
G. k. uprz.
Fabryka założ. 1832
Skład fabryczny:
Wiedeń, I, Schulerstrasse 21.

Ulgę i radykalne wyleczenie
znajdą osoby cierpiące na

HEMOROIDY

przez użycie 3947
Maści i pigułek Dr. Lebel w Paryżu.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolaseha,
Wewierskiego i Ehrhara.
W Krakowie w aptekach pp. Wiszniew-
skiego, Redyka i Truczyńskiego.

Chińskie srebro

6 sztuk łyżek zlr. 4.50 12 sztuk łyżek
6 „ widelców 4.50 12 „ widelców
6 „ noży 4.50 12 „ noży
6 „ łyżeczek 2.50 12 „ łyżeczek
1 „ ohoohle 2.75 1 „ ohoohle
1 „ ohoohelka 2— 1 „ ohoohelka
Pod gwarancją prawdziwie niezmienione białe silnie posrebrzone z marką ochronną
China I.

Przy odbiorze całego garnituru kaszeta jedwabna gratis.

Za nadesłaniem należytości lub za pobraniem pocztowem. — Wrazie jeżeli pomył-
ka nie podoła się obowiązującą się należytość natychmiast gotówką zwrócić

ARMIN SPUTZ, Wiedeń, IX-1, Rossauerlande Nr. 15.
Cennik ilustrowany za nadeślaniami m. m. ki poczt. 1^a et. Na próbę poselam łyżeczkę
do kawy za nadesłaniem marki na 50 ct

Hôtel Athènes w Wiedniu

II Praterstrasse 36, naprzeciw Carlteatru, najpiękniejsze po-
łożenie. 5 minut oddalone od c. k. prateru, północnej, północno-
zachodniej kolei, żeglugi parowej. Kolej miejska, główna poczta
i plac Stefana. Tramwaje i omnibusy we wszystkich kierunkach.

Pokój frontowy od 1 zlr. 4531
włą. zoi ze światłem, usługą i opalem — Czystość nadzwyczajna Kwatery
prześciowe dla c. k. oficerów. — Telefon 14974. Poczta kasa oszczęd. 813 356

Najtrwalsze
materie na ubrania męskie i suknie damskie
gotowe hawelki i płaszcze od deszczu
poleca po cenach fabrycznych
KAROL KASPER
fabryczna wysyłka sukna 4635
w Innsbrucku F. 17 (Tyrol).
Próbki na żądanie darmo i oplatnie. Ko-
responduję załatwia w języku polskim.

WODOCIĄGI
i centr. ogrzewanie
urządza 8478
FABRYKA MASZYN „PERKUN“
Lwów — Podzamcze ulica św. Marcina 11.
Biuro techniczne dla zamówień ulica Hetmańska 12, I. p.
Generalne zastępcy: Akcyjny Towarz. „Hanowerskiego“ Wiedeń.

Masy woskowe i francuskie lakiery bursztynowe w. CZOPP, Zółkiewska 2.

ZALUZYE I STORY poleca Szanownej Publiczności fabryka **J. CHRISTOFA**
założona w roku 1873
Lwów ul. Jabłonowska 9.

K. u. k. Reichs- (gemeinsames) Kriegs-Ministerium.

(Abth. 13 Nr. 1629 von 1900).

KUNDMACHUNG.

Das Reichs- (gemeinsame) Kriegs-Ministerium beabsichtigt die in dem an-
gefügten Verzeichnisse benannten Gegenstände im Wege der allgemeinen Con-
currenz sicherzustellen, weshalb es zur Einbringung schriftlicher Offerte hie-
mit einladet.

Die Offerten haben Folgendes zu beachten:

I. Es werden nur österreichische oder ungarische Staatsbürger (Firmen) be-
rücksichtigt, deren Vertrauenswürdigkeit und Leistungsfähigkeit ausser Zweifel
steht. Firmen, welche bereits Mitglieder der Heeres-Lieferungs-Consortien sind,
werden jedoch bei dieser Concurrenz nicht berücksichtigt.

Die offerierten Gegenstände müssen unbedingt im Inlande aus inländischem
Material erzeugt werden.

Bei Ersteren aus den Ländern der ungarischen Krone müssen die zu lie-
fernden Artikel und das zu denselben erforderliche Material — das letztere, so-
weit dasselbe in der erforderlichen Menge und Qualität zur Erzeugung muster-
mäßiger Sorten, sowie auch zum gleichen oder billigeren Preise als ausserhalb
Ungarns erlangbar — in jenen Ländern selbst erzeugt werden.

II. Die Offerten, welche der Heeresverwaltung nicht bereits aus früheren
Lieferungen bekannt sind, haben ihre Solidität und Leistungsfähigkeit durch Zeug-
nisse nachzuweisen.

Zur Ausfertigung solcher Zeugnisse sind berufen:

1. Rückständig der im Handels-Register protokollierten Firmen:

Die Handels und Gewerbe-Kammern in jenen Bezirk die Firmen etablirt
sind.

2. Bezüglich jener Offerten, welche handelsgerichtlich nicht protokolliert
sind:

Die politischen Behörden erster Instanz, in deren Bereich der Wohnort
des Offerten liegt.

Diese Zeugnisse werden von den zu ihrer Ausfertigung berufenen Organen
den Parteien nicht ausgefertigt, sondern unmittelbar an das Reichs- (gemeinsame)
Kriegs-Ministerium gesendet.

Die Offerten haben daher behufs Ausfertigung eines solchen Documentes,
bei der zuständigen Handels- und Gewerbe-Kammer (der politischen Behörde
erster Instanz), rechtzeitig das Gesuch einzubringen, in welchem:

1) der Vor- und Zuname (Wohrt der Firma),
2) der Geschäftsgegenstand und der Wohnort,
3) die zur Durchführung der Offertverhandlung berufene Militär- Behörde
(im vorliegenden Falle das Reichs- (gemeinsame) Kriegs-Ministerium);

4) der Offert Einreichungstermin, und
5) die Lieferungsgegenstände und deren Quantität genau anzugeben sind.

Der Beschäft, welcher auf dieses Gesuch den Unternehmern zukommen wird,
ist sodann dem Offerte beizulegen.

III. Das Anbot beschränkt sich bloss auf die im angefügten Verzeichnisse
benannten Gegenstände und zwar kann es auf das Gesamt-Quantum der einzel-
nen Gegenstände oder auf einen beliebigen Theil derselben lauten.

IV. Die sämtlichen Gegenstände müssen nach den, bei den Montur-Depots
zu Brünn, Budapest, Graz, und Wien (Kaiser-Ebersdorf) zur Ansicht liegenden letz-
geheimigten gesiegelten Mustern, nebst Beschreibungen geliefert werden. Die
Qualität der Lieferartikel muss jener der erwähnten Muster mindestens gleich
kommen. Sorten, von welchen mehrere Grössen normirt sind, und von welchen
der Bedarf nach den einzelnen Grössengattungen in angefügten Verzeichnisse
nicht speciell angegeben ist, müssen nach den vorgeschriebenen Grössengattungs-
procenten geliefert werden.

Es steht den Unternehmern frei, wegen entgeltlicher Ueberlassung von Mu-
stern an die genannten Montur-Depots, sich zu wenden.

Unternehmer, welche noch von früheren Lieferungen im Besitze von Mu-
stern sich befinden, haben im eigenen Interesse sich darüber Gewissheit zu
verschaffen, dass diese Muster noch in Kraft stehen, weil die etwa nicht nach
dem letzten Muster zur Erzeugung gelangten Sorten unbedingt von der Ueber-
nahme ausgeschlossen sind.

In den Preisen, welche die Unternehmer für diese Muster zu entrichten
haben, sind nebst den unmittelbaren Beschaffungskosten noch 15% Regiespesen
inbegriffen.

V. Die Kochgeschirre a 2 Mann, die Casserole, die Deckelschalen zum
Infanterie-Kochgeschirr, dann die Essschalen sammt Deckel, endlich die Was-
serkannen sind auf einmal bis Ende Juli 1901 zu liefern, während die Liefe-
rung aller übrigen Sorten bis spätestens Ende September 1901 in vier gleichen
Raten derart zu bewerkeln ist, dass von dem bestellten Quantum je ein Vier-
tel bis Ende März, Mai, Juli und September 1901 zur Abstattung gelangt.

Die Heeresverwaltung behält sich ausdrücklich vor, das angebotene Liefe-
rungs-Quantum eventuell zu verringern, oder aber dasselbe eventuell bis zur
Hälfte zu erhöhen.

Eine solche Mehrbestellung kann auch während des Jahres 1901 jeder-
zeit stattfinden, in welcher letzterem Falle der Offert verpflichtet ist, den Mehr-
bedarf innerhalb von vier Monaten nach erfolgter Bestellung zu liefern, und es
gelten für denselben die gleichen Preise und Vertragsbedingungen, wie für die
ursprüngliche Bestellung.

VI. In dem Offerte, welches nach dem dieser Kundmachung angefügten
Formular zu verfassen ist, ist das Montur-Depot, in welches geliefert werden
will, das Quantum und die Benennung der angebotenen Gegenstände, der in
Ziffern und in Buchstaben ausgedrückte Preis eines jeden Gegenstandes, dann
der Lieferungs-Termin genau und deutlich anzugeben.

Kann die Heeresverwaltung der Absicht des Offerten bezüglich des Ab-
stellungsortes bei der Lieferungs-Vergabe nicht Rechnung tragen, so hat der-
selbe auch die Spedition in ein anderes, oder auch in mehrere Montur-Depots,
auf seine Kosten und Gefahr zu bewerkeln.

Dem Lieferanten wird übrigens gestattet, die Gegenstände bei dem seinem
Etablissement nächstgelegenen Montur-Depot visitiren zu lassen und so-
dann gegebenenfalls, auf seine Kosten und Gefahr, an die übrigen Montur-De-
pots zu übersenden.

Die Pelzsorten sind jedoch auf die betreffenden Montur-Depots direct ab-
zuliefern.

Für jene Eisenbahn-Frachtendungen an die Montur-Depots, welche nach

anstandslos erfolgter Visitation von den Montur-Depots übernommen werden,
ist den Lieferanten die Begünstigung des Militär-Tarifes im Rückvergü-
tungsweg eingeräumt, wozu den Lieferanten auf den h-ffendenden Fracht-
briefen seitens der Montur-Depots bestätigt wird, dass die Sendung in das
Eigentum des Militär-Aerars übergegangen ist.

VII. Offerieren mehrere Unternehmer gemeinschaftlich, so
haben sie im Offerte ausdrücklich zu erklären:

1) dass sie sich verpflichten, für die genaue Erfüllung der Lieferungs-
Bedingungen solidarisch zu haften und

2) wer in ihrem Namen in diesem Lieferungs-Geschäfte mit der Heeres-
verwaltung zu verkehren bevollmächtigt ist.

Ein solches gemeinschaftliches Offert ist von allen Unternehmern unter
Angabe ihres Characters und Wohnortes mit den Vor- und Zunamen zu unter-
schreiben.

VIII. Zur Sicherung des Anbotes ist ein Vadium im Betrage von fünf (5)
Procent des Wertes welcher nach den für die offerierten Gegenstände geforderten
Preisen entfällt, bei einer der an den Amtssitzen der Corps-Intendanten befähig-
ten Militär-Cassen (Zahlstellen) zu erlegen.

Das Vadium kann entweder in barem Gelde, oder in zum Cautions-Erlage
geeigneten Wertpapieren geleistet werden.

IX. Der Betrag des Vadiums ist unter Anführung des Betrages und der Be-
schaffenheit desselben (Barenschaft, Wertpapiere) in dem Offerte zu erwähnen.

Der von der Militär-Casse (Zahlstelle) über das erlegte Vadium ausgefertigte
Depositenschein ist gleichzeitig mit dem versiegelten Offerte, jedoch in
einem gesonderten, gleichfalls gesiegelten Couvert (nach dem am Schluss der
Kundmachung befindlichen Formular) an das Reichs- (gemeinsame) Kriegs-Mini-
sterium einzusenden.

Bemerk wird, dass die convertirten Offerte und Depositenscheine auch
nicht zusammen in ein gemeinsames drittes Couvert gegeben werden dür-
fen sondern getrennt, jedoch gleichzeitig einzusenden sind.

Wegen des Erlages des Vadiums haben die Offerten rechtzeitig und nicht
erst in den letzten Tagen vor Ablauf des Offert-Ueberreichungs-Termines an die
betreffende Militär-Casse (Zahlstelle) sich zu wenden.

X. Die Offerte, welche — bei der Heeresverwaltung nicht bekannten Unter-
nehmern — mit dem im Punkte II. erwähnten Bescheiden der Handels- und Ge-
werbekammer, beziehungsweise der politischen Behörde über das Ausuchen um
Ausstellung eines Soliditäts- und Leistungsfähigkeits Zeugnisses belegt sein
müssen, dann die gleichzeitig, jedoch abgesondert einzusendenden Depositens-
scheine über den Betrag des Vadiums haben unmittelbar und längstens bis 20.
October 1900 zwölf Uhr mittags im Einreichungs-Protokoll des Reichs-
(gemeinsamen) Kriegs-Ministeriums einzuliegen.

XI. Die in der Form eines Vertrags-Entwurfes verfassten Detail-Be-
dingungen können bei den Corps-Intendanten, bei der im Punkte IV. angeführten
Montur-Depots, bei sämtlichen Handels- und Gewerbe-Kammern der österr-
ungarischen Monarchie, beim Bunde österreichischer Industrieller in Wien,
beim Handels-Museum zu Budapest und beim ungarischen Landes-Industrie-Ve-
reiu in Budapest eingesehen werden.

XII. Die Unternehmer haben im Offerte zu erklären:

1) dass sie die Lieferungs- und Contracts-Bedingungen eingesehen und
auch verstanden haben, und dass sie denselben sich vollkommen unterwerfen,
ferner

2) dass sie die Muster der ausgeschriebenen Gegenstände einer genauen
Besichtigung unterzogen und auch bezüglich des Materials, aus welchem diesel-
ben erzeugt worden sind, dann über die Art und Weise der Confection sich
eingehend informiert haben.

XIII. Enthält ein Offert in Ziffern und in Buchstaben verschiedene
Preisangaben, so sind die in Buchstaben angetragenen Preise massgebend.

Das Offert ist für den Unternehmer vom Momente der Ueberreichung, für
die Heeres-Verwaltung aber erst dann rechtsverbindlich, wenn der Erste-
re von der erfolgten Genehmigung seines Anbotes durch das Reichs- (gemeinsame)
Kriegs-Ministerium verständigt worden ist.

Der Offert gibt sich des Rücktritt Befugniss, dann der im §. 862
des allgemeinen bürgerlichen Gesetzbuches und der in den Artikeln 318 und
319 des österreichischen und in den §§. 314 und 315 des ungarischen Handels-
Gesetzbuches enthaltenen Fristen für die Annahme seines Versprechens.

XIV. Die Heeresverwaltung behält sich die uneingeschränkte
Wahl unter den einzelnen Offerten vor.

Bei sonst gleichen Bedingungen wird Offerten, welche die angebotenen
Artikel selbst erzeugen (Producen) vor den Händlern der Vorzug eingeräumt.
Letztere sind übrigens verpflichtet, dem vertragszuständigen Montur-Depot die
Erzeugungs-Acte für die von ihnen ersandenen Lieferartikel bekanntzugeben.

Wird ein Offert nicht seinem vollen Inhalte nach, sondern nur unter Rest-
ringierung des angebotenen Quantums oder Preises angenommen, so hat der
hievon betroffene Offert nach Empfang der bezüglichen Verständigung binnen
fünf (5) Tagen beim Reichs- (gemeinsamen) Kriegs-Ministerium die schriftliche
Erklärung einzubringen, ob er die Modificierung seines Anbotes annimmt oder
nicht.

Die modificierte Genehmigung des Offertes gilt seitens des Unternehmers
für angenommen, wenn derselbe innerhalb der fünfzügigen Frist die erwähnte
Erklärung nicht oder unbestimmt abgeben sollte.

Wenn übrigens von den in einem und demselben Offerte enthaltenen An-
boten auf verschiedene Artikel nur eines oder mehrere derselben angenommen
werden sollte, so ist dies für den Offerten sofort bindend.

XV. Die Offerten sind verpflichtet, nach der erfolgten ganzen, theilweisen
oder mit ihrer Zustimmung modificierten Genehmigung der Angebote, das erlegte
Vadium auf den mit zehn Procent des Lieferwertes bemessenen Betrag der
Vertrag-Cautions zu ergänzen und den schriftlichen Vertrag, von welchem
ein Pare auf Kosten des Unternehmers mit dem classenmässigen Stempel zu ver-
sehen ist, abzuschliessen.

Sollte ein Ersterer sich weigern den Vertrag zu unterfertigen, oder sollte er
zur Unterfertigung desselben — ungeachtet der an ihn hiezu ergangenen
Auforderung — nicht erscheinen, so vertritt das ganz, theilweise oder mit

seiner Zustimmung modificiert genehmigte Offert in Verbindung mit dem zur ge-
genwärtigen Kundmachung gehörigen Vertragsentwurf die Stelle des Vertrages.
Den vorstehenden Bedingungen in irgend einer Weise nicht ents-rechende
oder verspätet eingereichte, sowie telegraphisch gestellte Offerte werden nicht be-
rücksichtigt.

Wien, am 10. August 1900.

Formular zum Offert.
An das k. und k. Reichs- (gemeinsame) Kriegs-Ministerium.

Offert.

N. N., wohnhaft zu in erkläre hie mit nachbenannte
Gegenstände an das k. und k. Montur-Depot zu in dem unten angegebenen
Quantum und zu den beigesetzten Preisen und Terminen, vertragsmässig liefern zu
wollen.

Quantum und zu den beigesetzten Preisen und Terminen, vertragsmässig liefern wollen.							
Quantum	Benennung	Preis				Liefertermin	
		für		in Ziffern	in Buchstaben		
der angebotenen Gegenstände				K	h	K	h
	Stück	ein	Stück			1/4	Ende März Mai Juli September
	Garnitur	eine	Garnitur			1/4	
	etc.	etc.	etc.			1/4	
						1/4	

Ich bestätige:

1) dass ich die vom Reichs- (gemeinsamen) Kriegs-Ministerium unter Abth. 13,
Nr. 1629 von 1900 ausgefertigten Lieferungs- und Contracts-Bedingungen eingesehen
und auch verstanden habe, und dass ich mich denselben vollkommen unterwerfe;
ferner:

2) dass ich die Muster der ausgeschriebenen Gegenstände einer eingehenden
Besichtigung unterzogen und mich auch bezüglich deren Material und Confection
genau informiert habe.

Ich haften für die richtige Erfüllung meiner Versprechens mit dem Vadium
von Kronen (d. i. fünf Procent des Lieferwertes per K), bestehend
aus (Barenschaft, Wertpapiere, Urkunden) welches laut des unter unter ab-
gesondertem Couvert gleichzeitig eingesendeten Depositenscheines bei der Militär-
Casse (Zahlstelle) zu N. erlegt worden ist.

Der ämtliche Bescheid über das Ausuchen um Ausstellung eines Soliditäts- und
Leistungsfähigkeits-Zeugnisses liegt zu.

N. am 1900.

(Eigenhändige Unterschrift (Vor- und Zuname) des Offerten, beziehungsweise
handelsgerichtlich protokollierte Firmazeichnung).

*) Für die Kochgeschirre, Casserole, Deckelschalen zum Infanterie-Kochgeschirr, dann für die
Essschalen sammt Deckel und für die Wasserkannen ist im Sinne des Punktes V der Kundmachung
der Liefertermin bis Ende Juli 1901 zu offerieren.

Formular zum Convert des Offertes:

An
das k. und k. Reichs- (gemeinsame) Kriegs-Ministerium
in Wien.

Offert des N. N. zur Lieferung
von Bekleidungs- und Ausrüstungs-
Erfordernissen zufolge Kundma-
chung
Abth. 13, Nr. 1629 von 1900.

Formular zum Convert des Vadiums:

An
das k. und k. Reichs- (gemeinsame) Kriegs-Ministerium
in Wien.

Depositenschein über K h
(Barenschaft, Wertpapiere, Urkunden) zum
Offerte des N. N. betreffend die Lieferung
von Bekleidungs- und Ausrüstungs- Erfor-
dernissen
zufolge Kundmachung Abth. 13, Nr. 1629
von 1900.

Wegen getrennter Einsendung des Offertes und des Depositens-
scheines wird auf den Punkt IX der Kundmachung ausdrück-
lich aufmerksam gemacht.

Verzeichniss der zu liefernden Gegenstände.

Quantität	Benennung	Die Preise sind zu offerieren per	Quantität	Benennung	Die Preise sind zu offerieren per
450 Garnituren	Pelzfutter zu Pelzröcken	1 Garnitur	3.700 Stück	Anhängschnüre zu Signalhörnern	1 Stück
2.000 "	Pelzkrägen zu Pelzröcken (Pelzuhlanken)	"	5.000 "	Revolver Anhängschnüre ohne Federhacken	"
2.000 "	Armbesätze	"	1.350 "	Vorneister Umhängschnüre	"
200 "	Pelzfutter zu Pelzuhlanken	"	40.500 "	scharlachrothe Schützenabzeichen	"
1.150 "	Attila-Pelzbräme	"	6.600 "	grasgrüne	"
400 "	Attila-Pelzfutter	"	2.000 "	dunkelgrüne Stenermannsabzeichen	"
26.000 Stück	adjustierte Infanterie-Czako, ohne Sturmband, ohne Adler und ohne Rose	1 Stück	75.800 "	Attila-Röschchen	100 Stück
2.500 "	Jägerhütte, ohne Sturmband, ohne Schnur, ohne Embleme, ohne Federbusch	"	2.020 "	Fransen zu Pelz-Uhlanken	1 Stück
6.900 "	Fez mit Quaste	"	4.300 "	Schnurverzierungen zum Husaren-Czako	"
300 "	Quasten zu Fez	"	2.450 "	Jägerhutschnüre	"
350 "	krapp. rothe	"	59.000 Garnituren	blaugraue Mantelschlingen	1 Garnitur
700 "	weiße	"	5.100 "	braune	"
550 "	dunkelblaue	"	43.200 Stück	Infanterie-Portepee	1 Stück
150 "	lichtblaue	"	10.000 "	Cavallerie-Portepee mit Lederbesatz	"
160 "	aschgraue	"	1.000 Paar	unverzinnete Steigbügel	1 Paar
500 "	kaisergelbe	"	1.350 Stück	Kinnketten	1 Stück
500 "	dunkelgrüne	"	2.000 "	rechtsseitige Kinnkettenhacken	"
500 "	krapprothe	"	2.100 "	links-	"
250 "	weisse	"	1.950 "	Reitstangen ohne Kinnketten, ohne Haken	"
300 "	lichtblaue	"	2.700 "	Knebeltrensen	"
250 "	kirschrothe	"	4.800 "	Stallhalter-Anhängketten ohne Strupfenstücke	"
450 "	dunkelblaue	"	5.000 "	Infanterie-Spaten mit Stiel	"
1.680 "	Schirmreifassungen	"	450 "	Lagerhacken mit Stiel	"
910 "	Kammdecken	"	9.000 "	Sriegel ohne Handriemen	"
450 "	Kammsehnen	"	1.600 "	Wasserkannen **) (neues Muster)	"
890 "	Adler	"	9.200 "	Kochgeschirre a 2 Mann ohne Deckelschale für Infanterie **)	"
800 Paar	Seitengabeln	1 Paar	900 "	samt Casserolle für 2 Mann für Cavallerie **)	"
1.100 "	adjustierte Schuppenbänder	"	50 "	für 2 Mann M. 1888 ohne Casserolle und ohne Deckelschale **)	"
200 "	adjustierte Schuppenbänder zur Uhlanen-Czapka	"	150 "	Casserolle zum Kochgeschirre für 2 Mann M. 1888**)	"
200 Stück	Schirmreifassungen	1 Stück	30.900 "	Deckelschalen zum Infanterie-Kochgeschirr **)	"
200 "	Rosshaarbuschkettchen	"	109.100 "	Essschalen sammt Deckel **)	"
1.300 "	Adler ohne Nummer zur Uhlanen-Czapka	"	100 "	Officers-Feldküchen für sechs Personen	"
24.800 "	zum Infanterie-Czako	"	1.300 "	Zuglaternen mit Tragbolzen zum 8 mm Repetier-Gewehr	"
3.700 "	ohne Nummer zum Czako für Feld-Artillerie	"	200 "	Tragring	"
2.090 "	mit Nummer zum Husaren-Czako	"	200 "	Kaffee-Portionenbecher	"
23.500 "	Rosen zum Infanterie-Czako	"	16.500 "	Feldflaschen aus emailliertem Eisenblech ohne Tuchüberzug	"
2.200 "	Husaren-Czako	"	900 "	adjustierte Schraubentrommeln aus Aluminium ohne Schlagel	"
9.500 "	Metallröschchen zur Feldkappe	"	2.750 Paar	beschlagene Trommelschlagel	1 Paar
10.000 "	Ziffern aus Packfong	"	6.000 Stück	Trommel-Felle	1 Stück
4.000 "	Panzerkettchen mit Löwenköpfen zum Czako für Artillerie	"	400 "	Wickelfelle zur Messingtrommel	"
970 "	Jägerhut-Embleme mit Nummern	"	30 "	Särge zur Messingtrommel	"
1.200 "	Adler	"	105 "	Reife	"
60.000 "	Patronenhalter	"	1.000 "	Spannstäbe sammt Schrauben zur Messingtrommel	"
1.200 "	Artillerie-Richtauszeichnungen	"	3.600 "	Saiten	"
2.950 "	Cavallerie-Schützenabzeichen	"	100 "	Traghacken	"
1.000 "	metallene Arbeitsauszeichnungen	"	750 "	Schlagel-Doppelhaken von Messing (neues Muster)	"
120 "	Telegraphistenabzeichen	"	2.400 "	Compagnie-Signalhörner mit Mundstück	"
2.000 Paar	Geflügelte Räder	1 Paar	200 "	Bataillons-	"
35.000 Stück	Leibriemen-Schliessen	1 Stück	400 "	Mundstücke zu Signalhörnern	"
10.000 "	Messingkapseln zum Legitimationsblatt	"	5.700 "	Futterstrieke	"
3.200 "	schwarze Rosshaarbüsche mit Rosen für Artillerie	"	7.000 Meter	Rebschnüre zum Zeltblatt der tragbaren Zeltausrüstung	1 Meter
170 "	rothe	"	2.500 Stück	Grosse Oesen sammt Nieten zum Zeltblatt der tragbaren Zeltausrüstung	10 Stück
7.000 "	schwarze	"	5.000 "	Kleine	"
50 "	rothe	"	15.800 "	Handschnüre zum Repetier-Gewehr	1 Stück
2.500 "	schwarze	"	30.000 Meter	Spagatgurten zum Patronentornister	1 Meter
60 "	rothe	"	2.900 Stück	Pferdefussfesseln	1 Stück
4.200 "	Federbüsche für Jägerhüte	"	6.300 Kg.	Tränkeimer	"
18.000 "	Sturmblätter mit Schnallen zum Czako für Infanterie	"	4.000 "	Holzpflocke zu ledernen Schuhen	1 Kg.
800.000 "	grosse glatte gelbe Metallknöpfe	100 Stück	100 "	leichten	"
340.000 "	kleine	"	47.000 Stück	Zeltpflocke zur tragbaren Zeltausrüstung	1 Stück
900.000 "	grosse	"	84.000 "	hölzerne Oliven zur tragbaren Zeltausrüstung	100 Stück
340.000 "	kleine	"	1.600 "	beschlagene Pferdepflocke	1 Stück
381.000 "	grosse gelbe Metallknöpfe mit Nummern	"	56.300 "	Zeltspitzen	"
106.000 "	kleine	"	18.500 "	Pferdekardatschen ohne Handriemen	"
84.000 "	grosse gelbe Metallknöpfe für Uhlanen	"	24.000.000 "	eiserne Sohlennägel	1000 Stück
10.000 "	kleine	"	90.000 Paar	Abstärzen sammt Nägel	1 Paar
30.000 "	grosse weisse	"	4.100 Stück	schwarzlackierte Rollschnallen mit Dorn kleinere zum Tornister M. 1888	1 Stück
3.000 "	kleine	"	2.300 "	grössere	"
24.000 "	gelbe Metallhaken für Husaren-Attila	"	1.400 "	Ringe zum Tornister-Traggerüst M. 1888	"
25.000 "	weisse	"	1.900 "	Doppelknöpfe	"
75.000 "	schwarze Zinkknöpfe	"	1.200 "	Rollschnallen ohne Dorn	"
175.000 "	weisse	"	1.000 "	ovale Schnallen	"
149.000 "	schwarze Halsbinden ohne Tuchlappen	"	1.400 "	Doppelknöpfe zum Vernieten	"
200 "	hellgraue	"	500 "	Federhacken zum Tornister-Traggerüst	"
200 "	gelbe	"	1.500 "	Traghacken	"
53.100 Paar	lederne Handschuhe	1 Paar	250 "	für technische Truppen	"
227.000 "	schafwollene Handschuhe mit Leinenbesatz (neues Muster)**)	"	2100 "	Schnalle ohne Dorn zur Infanterie-Patronentasche	"
8.500 Meter	Czako-Borten für Feldwebel	1 Meter	200 "	Schnallen zum Leibriemen für Cavallerie	"
10.300 "	Corporale	"	1.400 "	schwarzlackierte Spannkloben aus Schmiedeleisen zum Patronentornister	"
1.350 "	Feldwebel-Distinctions-Börtchen von Seide mit Vorstoss	"	1.700 "	Ersatzfederhacken	"
13.500 "	ohne	"	900 "	Schnallen zum Gewehrriemen	"
30.200 "	schmale vergoldete Börtchen zu Armstreifen für Unterofficiere	"	350 "	Einhänghaken zum Säbelkuppel für Mannschaft der reitenden Batterien	"
13.500 "	breite	"	700 "	Hacken zum Riemen für den Repetier-Casablinier	"
10.500 "	Armstreifen für Officiersdiener	"	5.400 "	Federhacken zur Revolver-Anhängschnur	"
1.000 "	freiwillig fort dienende Gefreite etc. und für Einjährig-Freiwill.	"	9.700 "	Schnalle ohne Dorn zum Stallhalter-Anhängriemen	"
200 Stück	schwarzgelbe Armbinden	1 Stück	6.500 Paar	Dragoner-Sporen sammt Schrauben	1 Paar
2.600 Garnituren	Anhängschnüre zur Attila	1 Garnitur	5.100 "	Husaren-	"
5.600 "	zu Pelzröcken und Pelz-Uhlanken schwarzgelbe	"	28.000 Stück	verzinnete Tornister-Nadeln	1 Stück
3.100 "	lichtblaue	"	500 "	Zugschrauben zum Spannkloben des Patronentornisters	"
250 "	braune Anhängschnüre zu Waffenröcken für die Traintruppe	"	1.300 "	Flachböhre mit Schraubenmutter zum Spannkloben des Patronentornisters	"
7.100 Stück	Achschlingen zu Pelzröcken und Pelz-Uhlanken	1 Stück	200 "	Leisten	"
10.000 Meter	Schnüre zum Czako für Gefreite	1 Meter	27.500 "	Leibel aus gewirktem Baumwollstoffe	"
72.700 "	zu ungarischen Tuchhosen	"	47.000 "	Unterhosen aus gewirktem Baumwollstoffe (nach festgesetztem Muster)	"
800 "	leinene Strupfenbänder zu Beinkleidern gespalten	"	24.000 "	Unterofficiers-Brieftaschen	"
2.800 "	nicht gespalten	"	100 Paar	Filzstiefel	1 Paar
1.500 "	Strupfenbänder aus Nesselseide zu Stiefelhosen	"	5.000 Meter	Packleinwand	1 Meter
2.000 "	zu Stiefeln und Ceismen	"	120 Stück	fertige Kappen aus graumeliertem Halina für Kerkersträflinge (neues Muster)	1 Stück
78.000 "	vierkantige Attila-Schnüre	"	750 "	fertige Winterhosen ohne Springeisen aus graumeliertem Halina für Kerkersträflinge (neues Muster)	"
			750 "	Sacktücher aus blauegedrucktem Baumwollstoffe	"

*) Die für den Leinenbesatz erforderliche Futterleinwand ist vom Militär-Arzt zum Preise von 63 Hellern per Meter zu beziehen.
 **) Werden vor und nach dem Verzinnen im Etablissement des Erzeugers vom Organen der betreffenden Montur-Depots visitiert.

KAPTOLINA

niezawodny środek przeciw wypadaniu i na porost włosów. Kaptolina usuwa łupież i swędzenie skóry. Kaptolina uzdrawia włosy i higienicznie skórę utrzymuje. — Cena 2 korony.

JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne: we Lwowie Sykstuska 25, Halicka róg Boimów; w Krakowie Sukiennice 20; w Przemyślu Franciszkańska 24; w Czerniowcach Ruska.

Proszę zamówić
 przekazem pocztowym 5 kgr. wybornych
Winogron deserowych
 za 4 korony włącznie z opłatą portu.
 Adres: Otto Brauswetter's
 Trauben-Anlage in Horgos.

Nestle^{go} mączka dziecinna

1 doza mączki dziecinnej k. 1-80.
 Nestlego kondensowane mleko z cukrem doza i k., bez cukru "Viking" (nowość) doza i k.
 Próbną dozę na życzenie gratis i franco. Skład główny: Berliak, Wien, I. Naglergasse 1.

zawierająca najlepsze alpejskie mleko.
 Najdawniejsze polewienie
 dla niemowląt i cierpiących na żołądek.
 Rozwinięcie, wymięty wykluczone.
 Aprobowana przez najpierwsze medyczne zdolności,
 od 30 lat we wszystkich szpitalach dziecięcych.



Matki, nim kupicie wózek dziecięcy, przejrzyjcie, lub
 każde sobie przysłać za darmo i opłatnie ob-
 służyć katalog nowych, higienicznych wózków, dają-
 cych się ustawić do siedzenia i leżenia. Polecone przez powagi
 lekarskie. Największa czystość! Największa elegancja!
L. BAUMANN, o. k. właściciel przywileju
 Ostrzeżenie przed lichymi naśladowcami.
 Wózek prawdziwym jest tylko wtedy, jeżeli na jego
 dnie wypalony jest taki znak ochronny jak ten obok.

Na sezon letni!

do odświeżania letnich bućków: Kremy żółte, pomarańczowe i brunatne. Kremy białe i czarne do lakierów. Mydła do czyszczenia wszelkich złotych skór. Głazurę żółtą, pomarańczową i brunatną. Lakier do skór Chevreau. Lakier Gartnera na obuwie. Apertura na obuwie Chevreau, Waselina do konserwowania skór. Jakoteż oryginalne angielskie lakiery i kremy na skórę

polecają najtaniej

FRIEDRICH & BEACOCK
 Lwów, Hetmańska 4, obok cukierni Wgo Grosa.